

Nienawiść obróć w siłę

WWO

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania

Pierwsze moje słowa to nie było - o kurwa
Moim pierwszym łóżkiem nie była trumna
Moim ojcem nie był pierwszy lepszy dupek
A jednak gdy wchodziłem w życie to się modliłem
O siłę i czerpałem ją z wkurwienia
Masz dobrą rodzinę? patologia nie przebiera
Znam ulicę, oficjalnie wciąż bezdomny
Od pętli do pętli jeździłem w zimie autobusem nocnym
Kto jest kto rozwiązanie zagadki
Trwałem, bo kochałem to - ławki, te klatki
Warszawo ty byłaś mym prywatnym miastem
Chodząc po ulicach nocą miałem taką jazdę
Skąd wzięłem siłę, by się podniósł nocny Sokół
Zabiłem nienawiść w sobie do wszystkiego wokół
Przeszedłem przez ten syf prosto centralnie środkiem
Tylko po to, by od dna się odbić i wziąć rozpęd

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania

To ludzka rzecz błędzić jest, drażyć
Łatwo jest sądzić trudniej to skończyć
Wybaczyć - znaczy zacząć od nowa
O słowa chodzi zobacz pogodzić się spróbować
Wyzwanie to jest wybaczenie
Masz co dane zostanie, nic nie jest zapomniane
Ramię w ramię w zgodzie bez zawiści w sercu
Okno za okno to reguła ślepców

Prościej miłość w nienawiść jest zamienić niż odwrotnie
Nie prościej pracować niż komentować wszystko siedząc w oknie
Po co mi wkurwanie i szarpanie nerwów
Jak mogę coś zrobić z tym - to lepsze na pewno
Pustą nienawiść zmienić w siłę walki
Walki budującej pomyślność twojej marki
Skoro jest nienawiść niechaj będzie siłą do działania
Jebać to, co spokój twój zniewala
Zabić zło w kolebce powstawania
A wiara w Pana niech horyzont ci odsłania
I odsłoni ci, odsłoni na pewno, złe duchy polegą

Wokół wszyscy zbledną i pojmy jak korzystną to jest wojną
Prościej miłość w nienawiść jest zamienić niż odwrotnie
Nie prościej pracować niż komentować wszystko siedząc w oknie

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania

Ucz się od nas obracać nic w coś
Zamiast się poddać skumuluj złość
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania